



Aleksandra Lesiak

Biostymulacja receptą na naturalne efekty

Pacjentka, będzie wyglądała świeżej, będzie wyglądała na wypoczętą, będzie się lepiej i młodziej czuć. Natomiast z 50-latki 20-latki nie zrobimy. Trzeba by mieć różdżkę Harrego Pottera, albo jakieś inne tego typu środki, pakt z diabłem podpisać – żartuje w rozmowie z „Rynkiem estetycznym” dr hab. n. med. Aleksandra Lesiak, profesor nadzwyczajny w Klinice Dermatologii Dziecięcej i Onkologicznej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, współwłaścicielka Dermokliniki Centrum Medycznego w tym mieście

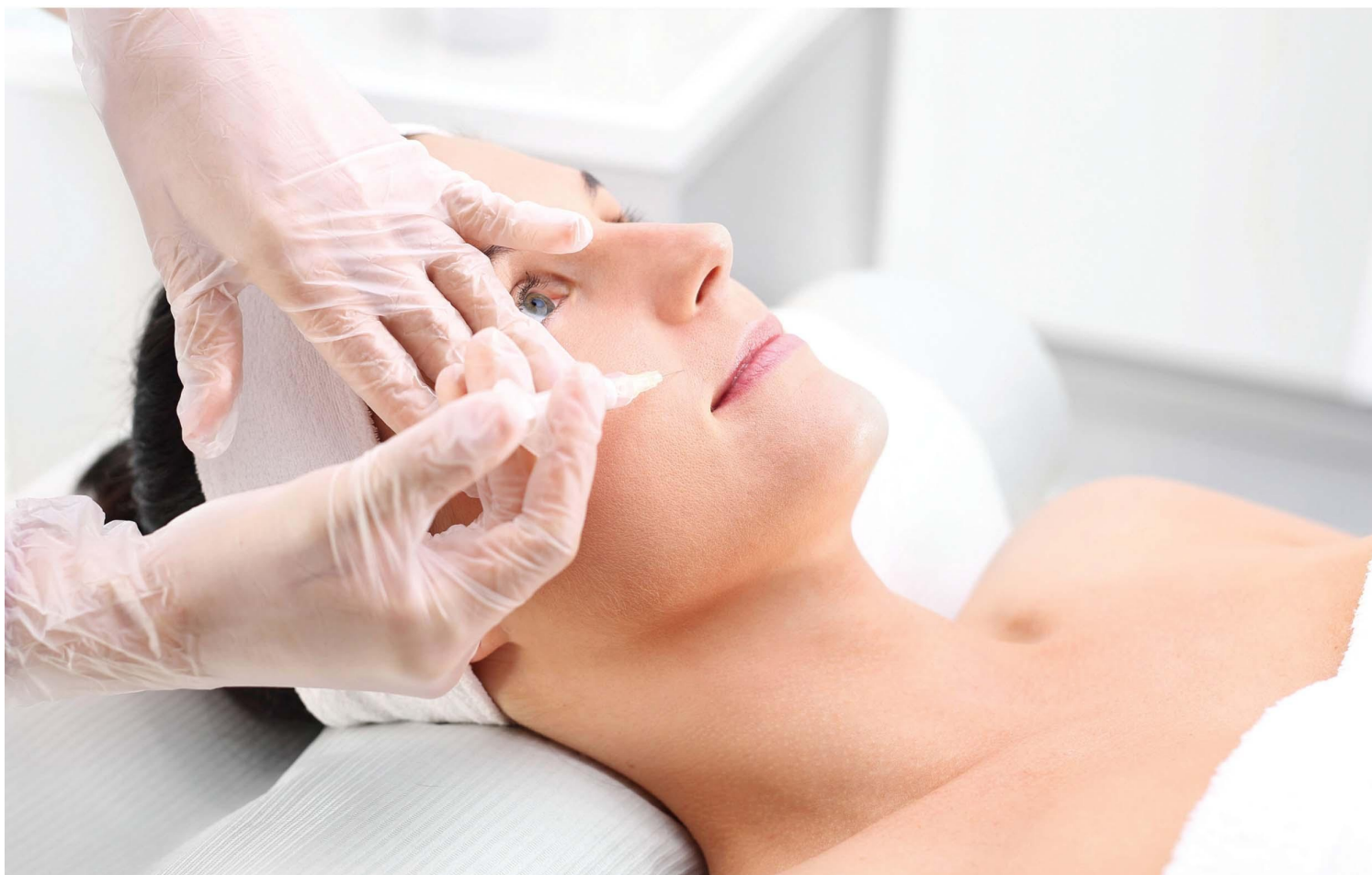
Rynek estetyczny: - Pani Profesor, jaka jest podstawowa różnica między iniekcyjnymi preparatami biostymulacyjnymi a klasycznymi wypełniaczami najczęściej

wykorzystywanymi w zabiegach medycyny estetycznej?

Aleksandra Lesiak: - Mówiąc o wypełniaczach w kon-

tekście medycyny estetycznej mamy na ogół na myśli preparaty na bazie stabilizowanego kwasu hialuronowego. Tego typu produktów mamy na rynku bardzo dużo. Mają

też bardzo różnorodne charakterystyki. Na ogół służą do wypełnienia ubytku objętości, który już powstał np. kiedy chcemy mieć szybki efekt wypełnienia bruzdy nosowo-



LINERASE

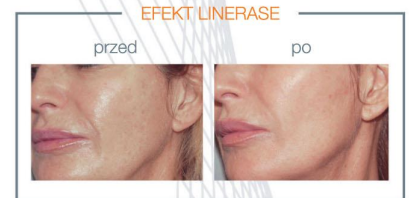
SKIN REGENERATION



DZIĘKUJEMY WSZYSTKIM LEKARZOM,
KTÓRZY OBDARZYLI NAS ZAUFANIEM!

NAJLEPSZY PREPARAT DO BIOSTYMULACJI TKANKOWEJ

- Poprawia jędrność i gęstość skóry - liftinguje
- Wygładza i redukuje zmarszczki
- Nawilża i rozświetla skórę
- Redukuje rozstępy i blizny



Bezpieczny i wyjątkowo skuteczny

Naturalny i długotrwały efekt

Bioregeneracja skóry atelokolagenem LINERASE u pacjentów w zaawansowanym wieku pozwala uzyskać lepsze rezultaty w poprawie jędrności i gęstości skóry niż dotychczas stosowane metody biostymulacji.*

*obserwacje własne producenta

www.bdaesthetic.com
Tel.: (22) 290 68 70



-wargowej. Warto pamiętać, że klasyczne preparaty na bazie kwasu hialuronowego także w pewnym ograniczonym zakresie stymulują fibroblasty w skórze do produkcji kolagenu, natomiast nie można tu mówić o biorewitalizacji. Wypełniacze są bardzo pomocne, kiedy chcemy uzyskać np. efekt korekcji owalu twarzy, okolic policzków oraz w wielu innych wskazaniach estetycznych. Moim zdaniem jednak obecnie widoczny trend ku rewitalizacji skóry oraz stymulacji własnych możliwości regeneracyjnych. Robi się to właśnie poprzez podawanie produktów, dzięki którym uzyskujemy efekt odmłodzenia skóry. Przykładowo poprzez podawanie nowoczesnych produktów kolagenowych opartych o atelokolagen typu I stymu-

lujemy komórki w skórze właściwej do produkcji kolagenu. Nasza skóra zyskuje na jakości, dzięki powstawaniu dodatkowych ilości naszego własnego kolagenu. Skóra regeneruje się dzięki naturalnym procesom. Z moich doświadczeń wynika, że zabiegom biorewitalizacji poddają się świadome kobiety, które mając lat czterdzieści nie chcą zmieniać rysów twarzy, nie próbują wyglądać jak 25-latki. Dążą do tego, żeby mieć świeżą, ładną, jędrną skórę i ciało.

- **W przypadku biostymulatorów efekty terapii nie są natychmiastowe. Potrzebna jest świadoma pacjentka, żeby się na taki zabieg zdecydować.**

- Efekt po zabiegu z wypełniaczem jest właściwie

natychmiastowy. Dobrym przykładem jest powiększanie ust. Mamy małe usta, podajemy kwas hialuronowy, uzyskując widoczny od razu rezultat. W tym zabiegu dużo zależy od lekarza, czy uzyska naturalny efekt ujędrnienia ust, czy też doprowadzi - często na życzenie pacjentki - do nadkorekcji. Wówczas mogą powstać nienaturalnie, wręcz karykaturalnie duże usta. Biostymulacja polega najogólniej mówiąc na pobudzeniu naturalnych zdolności regeneracyjnych naszego organizmu w celu uzyskania pożądanego efektu. Na efekty takich działań musimy poczekać. Ponadto takie zabiegi wymagają powtarzania. W przypadku różnych preparatów, są to na ogół 3-4 serie zabiegów co dwa trzy tygodnie. Na ostateczny

efekt estetyczny pacjentka musi sobie dać na ogół około 3 miesięcy. Jednak często już po pierwszym zabiegu widać symptomy poprawy wyglądu. Pacjentki mówią, że skóra jest nawilżona, bardziej napięta. Zresztą poprawę jakości skóry widać już w trakcie wykonywania kolejnych serii zabiegów. Przykładowo w przypadku atelokolagenu już przy drugiej wizycie obserwujemy, że skłonność do zasinień, które pojawiają się czasami w przypadku wszystkich procedur iniekcyjnych jest mniejsza. Dzięki uzyskanej już po pierwszej wizycie poprawie jakości skóry przy drugiej serii zabiegowej lekarz ma łatwiejszą pracę.

Z jakich metod biostymulacyjnych chętnie korzystają Pani pacjentki?

- Jestem przekonana np. do zabiegu z wykorzystaniem atelokolagenu typu I. Jeżeli zrobimy 3-4 serie zabiegów indywidualnie dobranych do pacjentki, wówczas efekt nawilżenia, napięcia, poprawy sprężystości i zagęszczenia skóry jest bezsporny. Kolejnym często stosowanym zabiegiem jest mezoterapia klasyczna z wykorzystaniem preparatów na bazie kwasu hialuronowego, wzbogacanych różnego rodzaju substancjami takimi jak np. aminokwasy, glicerynę czy witaminy A, C, E. Popularną metodą biostymulacyjną jest też osocze bogatopłytkowe. Z mojego doświadczenia wynika, że aby uzyskać za pomocą osocza efekty porównywalne do tych po 3 zabiegach z atelokolagenem, trzeba zrobić około 6 serii. Wydaje mi się, że atelokolagen wpływa bezpośrednio na fibroblasty, pobudzając je do produkcji nowego kolagenu, stąd jego szybsza skuteczność w regeneracji skóry. Jeżeli chodzi o działanie biostymulacyjne nie można tu pominąć także technologii laserowych, w szczególności lasera frakcyjnego. Ja jestem zwolenniczką łączenia technik. Często pacjentki, które korzystają u mnie z zabiegu kolagenowego, wcześniej poddawane są procedurze laserowej. Leczenie kojarzone daje bardzo dobre efekty, znacznie lepsze, niż stosowanie tych samych metod oddzielnie. Można mówić o synergii.

Jakie efekty uzyskujemy dzięki metodom biostymulacyjnym?

- Mamy do czynienia z odświeżeniem i zagęszczeniem

skóry, która zyskuje na jędrności, i niwelowana jest jej wiotkość. Dodatkowym efektem jest np. minimalizowanie drobnych zmarszczek. Zabieg z atelokolagenem potrafi skorygować okolice ust, wygładzając zmarszczki palacza, a także tzw. „kurze łapki” wokół oczu i podłużne zmarszczki w okolicach policzków. Istotnie przyczynia się wzrostu jędrności i napięcia dekoltu a także doskonale sprawdza się w regeneracji skóry grzbietów rąk. Wykonuje się 3-4 zabiegi co około 2 tygodnie. Z tego wynika, że po około 12 tygodniach od pierwszej iniekcji możemy mówić o ostatecznym efekcie, choć poprawę widać dużo wcześniej. Podobne okresy działania mają też inne metody biostymulacyjne. Wiadomo, że rezultat jest czasowy. Należy go odnawiać. Wydaje się, że po pierwszej serii zabiegów, wykonywanie dwóch sesji w roku powinno podtrzymać pozytywne rezultaty terapii. Trzeba pamiętać, że my atelokolagenem, czy osoczem nie zmienimy skóry z 50-letniej na 20-letnią. My ją poprawimy. Pacjentka, będzie wyglądała świeżej, będzie wyglądała na wypoczętą, natomiast nie odmłodzimy jej o 30 lat. Nie ma szans. Trzeba by mieć różdżkę Harrego Pottera, albo jakieś inne tego typu środki, pakt z diabłem podpisać.

Z jakimi niedogodnościami powinna się liczyć pacjentka decydująca się na zabieg biostymulacyjny?

- Potrzebne jest miejscowe znieczulenie, preparat podawany jest na ogół śród-

skórnym, metodą mezoterapii, więc pojawiają się tzw. grudki z materiałem, które maksymalnie w ciągu 3 dni powinny się wchłonąć. Jak przy każdej procedurze iniekcyjnej mogą pojawić się przejściowe zasinienia, lekkie obrzęki. Jeżeli chodzi o osocze bogatopłytkowe, to nie powstają grudki ze względu na specyfikę preparatu. Po zabiegu mogą się pojawić zasinienia, czy niewielki obrzęk. W przypadku atelokolagenu trzeba powiedzieć pacjentce, że następnego dnia po wizycie w gabinecie jej twarz może być lekko obrzęknięta, zaczerwieniona. Z reguły takie objawy utrzymują się dobę. Jak po każdym zabiegu z przerwaniem ciągłości skóry mogą się pojawić jakieś drobne przejściowe zasinienia. Zresztą, kiedy nakłuwamy skórę i depouujemy materiał śródskórny, nie ma możliwości, żeby zupełnie nie było śladu na twarzy. Możemy to łagodzić. Bardzo ważne jest to, aby zabiegi wykonywała osoba z prawami do wykonywania zawodu lekarskiego, która zna zasady postępowania z procedurami iniekcyjnymi, zachowuje ostrożność jeżeli chodzi o aseptykę oraz potrafi sobie poradzić z ewentualnymi działaniami niepożądanymi.

W jaki sposób można pomóc pacjentowi po zabiegu?

- Są różnego rodzaju maski, czy preparaty łagodzące, które można zastosować. Akurat producent preparatu z atelokolagenem przygotował specjalny krem, który nałożony po zabiegu tworzy

swego rodzaju maseczkę. Krem całkowicie się wchłania - koł, przyspiesza gojenie, uszczelnia naczynia, regeneruje i nawilża skórę po iniekcji. Ja z reguły zawsze stosuję jakąś formę kojenia skóry, czy to po zabiegach mezoterapeutycznych, czy po laserach. Zdarza mi się nawet stosować materiałowe maski nawilżające, stosowane w kosmetyce.

Kiedy nie wykonywać zabiegów biostymulacyjnych, jakie są przeciwwskazania?

- Do przeciwwskazań należą choroby ogólnoustrojowe, czy choroby onkologiczne. Problemy z krzepnięciem stwierdzone u pacjenta też powinny być wzięte pod uwagę, w końcu naruszamy ciągłość skóry. Trzeba uważać też na choroby autoimmunologiczne. Tak jak w przypadku większości zabiegów estetycznych przeciwwskazaniem jest okres ciąży i karmienia. Oczywiście jeżeli ktoś ma opryszczkę, inna infekcję wirusową czy bakteryjną to też nie można wykonać zabiegu z przerwaniem ciągłości skóry. Przeciwwskazaniem są alergie na konkretne składniki preparatów mezoterapeutycznych. W przypadku osocza nie stwierdzono reakcji alergicznych, jest to w końcu preparat z własnej krwi pacjenta. Ten nowy atelokolagen też jest bezpieczny pod tym względem jest pozbawiony końcowych fragmentów białkowych które były odpowiedzialne za immunogenność preparatu i odczynu alergicznego. Zrobiłam tych zabiegów już naprawdę sporo i nie miałam żadnego przypadku reakcji alergicznej.